

Dr hab. Anna M. Szczepan-Wojnarska, prof. ucz.

Instytut Literaturoznawstwa UKSW

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pani mgr Iwony Jędrzejewskiej

*Człowiek, bardziej człowiek... kobieta Płeć i kobiecość w pisarstwie Leo Lipskiego*

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Tyszczyka

w Katedrze Teorii i Antropologii Literatury KUL

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska Pani Iwony Jędrzejewskiej podejmuje próbę monograficznego ujęcia dorobku pisarskiego Leo Lipskiego z perspektywy refleksji nad płcią w literaturze, sposobami jej manifestacji oraz możliwościami kreatywnymi.

Przedmiotem badań jest konstruowanie płci, a raczej nowatorsko rozumianej kobiecości, jednak nie w wymiarze antropologicznym, ale w perspektywie poetyki prozy Leo Lipskiego, która obejmuje opowiadania, obrazki poetyckie i recenzje drukowane w polskiej prasie lat trzydziestych, autobiograficzną powieść *Niespokojni* (1948), tomy opowiadań *Dzień i noc* (1957), *Pradawna opowieść* (1959), *Miasteczka* (1964), *Sarni braciszek* (1981) i mikropowieść *Piotruś* (1960). Autorka wykazuje się znajomością literatury polskiej XX wieku, jednakże nie wprowadza rozwiniętych porównań komparatystycznych czy intertekstualnych, motywowanych chronologicznie, lub biograficznie, czy artystycznie. Raczej pojawiają się one asocjacyjnie, czasem także nawiązania do literatury powszechnej, jak np. aluzja do *Cierpień młodego Wertera* Johanna W. Goethego (s. 167). We *Wstępie* Autorka referuje stan badań dotyczący twórczości Leo Lipskiego z zastrzeżeniem, że spróbuje przedstawić „krótkie charakterystyki wszystkich książkowych publikacji dotyczących prozy Lipskiego (starając się przy tym wyłonić zawarte w nich najważniejsze tendencje interpretacyjne) oraz najistotniejszych punktu widzenia tematyki podejmowanej w mojej pracy artykułów zamieszczonych w czasopismach, lub wydawnictwach zbiorowych” (s. 10). W zasadniczej mierze zadanie to zostało zrealizowane, chociaż perspektywa Autorki bardzo mocno rzutowała na te prezentacje, ponieważ kierowała czytelnika ku stwierdzeniu, że wszystkie one pisane były w oparciu o analogiczne założenia, w związku z tym okazywały się jakoś wtórne wobec siebie, z czym się nie zgadzam. Opinia ta nie została wyartykułowana wprost, ale aluzyjnie, poprzez - nie zawsze zresztą udane - sformułowania, jak np. ‘mainstream’ interpretacyjny (s. 13). Jędrzejewska koncentruje się, jak sama to formułuje, na

poszukiwaniach o charakterze bardziej teoretycznym, proponuje „lekturę spiralną”, jak rozumiem inspirowaną pracą Jana Zielińskiego, *Lektury spiralne. Leo Lipski. Dyptyk* (2022). Takie podejście uzasadnia zarówno szczupłość dorobku pisarza, jak również rezygnacja z budowania konstrukcji porównawczych.

Praca zbudowana jest z dwóch części zasadniczych „Wieczna kobiecość” oraz „Świat(a) od-nowa” podzielonych na rozdziały składające się z podrozdziałów, rozgałęziających się na rozdziały pomniejsze, a także wstępu, zakończenia i Suplementu. Całość odzwierciedla ścieżki poszukiwań, a także determinację Autorki by zaprezentować możliwie precyzyjnie proponowane pomysły interpretacyjne, chociaż niekoniecznie już samą ich argumentację. Przyjęta konwencja wyjaśniania poprzez stopniowanie znajduje odzwierciedlenie w tytułach wyodrębnionych całości tekstu. Niejednokrotnie mają one charakter bardziej tytułu prasowego niż podrozdziału rozprawy naukowej, co bywa w równej mierze frapujące, co wprowadzające w błąd. Brak spójności w tej kwestii można przypisać pragnieniu zaintrygowania czytelników.

Przykładem takiego działania właśnie jest tytuł podrozdziału, który zastanawia zignorowaniem bardzo ważnego kontekstu przywołanego i nie przywołanego jednocześnie. Mam na myśli podrozdział *Śmierć pięknych saren* i „Śmierć pięknych saren” Oty Pavela, czeskiego pisarza żydowskiego pochodzenia, którego zbiór opowiadań pod takim właśnie tytułem ukazał się w 1971, a pięć lat później został przetłumaczony na język polski. Rzecz nie w ustaleniu czy Lipski czytał Pavela, czy nie, jednak skoro w rozważaniach Autorki mógł pojawić się Werter jako karnawalizacyjna analogia Piotrusia, to tym bardziej wskazany przeze mnie intertekstualny ślad domaga się komentarza, choćby wyjaśnienia, że jest to czysta koincydencja. Proza Pavela dotyczy doświadczenia traumy II wojny światowej, a zarazem stanowi przykład terapeutycznego zmagania się z chorobą psychiczną. Odmienne od doświadczenia Lipskiego, jednak ważnego i paralelnego. Jeśli natomiast tytuł był podyktowany jedynie względami estetycznymi, to należałoby to wyjaśnić.

Analogicznie mgr Jędrzejewska postępuje z przywołaniem koncepcji „sobąpisania” Michaela Foucaulta. Koncepcja pisania jako troski o siebie, została wykorzystana na zasadzie asocjacyjnej, ale nie naukowej, tekst źródłowy nie jest nawet przywołany w bibliografii. Foucault wymieniony jest jedynie jako autor *Historii seksualności* (*nota bene* w nazwisku pojawiła się literówka). Nie oczekuję streszczenia teorii Foucaulta, natomiast oczekuję jej funkcjonalizacji w odniesieniu do analizowanych tekstów, a to wymaga jednak pewnych nawiązań szczegółowych.



Nie jest to klasyczna budowa rozprawy, niemniej Autorka znalazła dla niej uzasadnienie w biografii i oryginalności samego Lipskiego. Lipski-pisarz i Lipski-cierpiące-świadome-ciało, to dwa podmioty opowieści i dwa przedmioty analiz, dlatego też nazywając go „podmiotem ambiwalencji twórczych”, w ślad za ustaleniami Władysława Panasasa stwierdza:

„Trudno oprzeć się wrażeniu, że to właśnie strukturalna, a przy tym głęboko u swych podstaw ontologiczna, tranzytywna chiazmiczność, stanowi nie tyle statyczną formułę, co raczej dynamiczne koło napędowe twórczości Lipskiego”(s. 21).

Stwierdzenie to broni się w kontekście samych dzieł, jak i ich recepcji, niemniej jednak kwestia źródłowego spostrzeżenia Panasasa dotyczącego zasady odwróconej symetrii jako charakterystycznej dla pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego, wynikająca z ich doświadczenia wydziedziczenia, nie została rozwinięta w kontekście cielesności i doświadczenia ciała. Stanowi to nie tyle brak, ile przynosi pewien zawód dla czytelnika, ponieważ ciało i cielesność odgrywają znaczącą rolę w perspektywie żydowsko-chrześcijańskiej i polsko-żydowskiej, zwłaszcza w kontekście traumy II wojny światowej. Nawet jeśli Autorka uznała to za osobny, trudny problem badawczy, to nie odnalazłam takiego stwierdzenia w pracy, czyli dostrzeżenia możliwości zbudowania interpretacji odwołującej się do tych właśnie kontekstów i doświadczeń: czystości i nieczystości, urody i brzydoty, zdrowia i choroby, itd.

Poza chiazmicznością, podstawowym założeniem badawczym tej pracy jest „próba prześledzenia sposobu, w jaki ów „nurt kobiecości” przepływa przez teksty oraz odkrycie jego znaczenia oraz wpływu na pozostałe elementy utworu”. Kobiecość ma być kluczem umożliwiającym otwieranie kolejnych warstw znaczeń świata okaleczonego i ocalonego w tekście, który ma godzić człowieka z otaczającym go światem. Bycie bardziej człowiekiem realizuje się w kategoriach kobiecości, jednak do końca nie jest to klarowne, dlaczego to kobiecość ma ocalać człowieka przed autodestrukcją. Odniesienie do ustaleń Marii Janion pojawia się tylko raz na stronie 31 i właściwie bardzo selektywnie przywołuje jej badania wyłącznie do komentarza o pani Cin, który wcale nie jest przekonujący, gdyż trudno uznać panią Cin za typową rewolucjonistkę.

Analiza kobiecych bohaterów prozy Lipskiego przeprowadzona jest z dbałością o osadzenie w tekstach utworów, chociaż Autorka niejednokrotnie ryzykuje hipotezy efektowne, ale nie jestem przekonana czy do końca potrzebne, jak np. „Chciałabym też rozważyć pozornie (jak mam nadzieję udowodnić) niedorzeczny dylemat, czy pisarz może być pisarką oraz ukazać, w jaki sposób twórczość autora Piotrusia może pomóc w rozbiciu

szklanego sufitu, pod którym wciąż jeszcze umieszczane są książki należące do (niestety posiadającej nadal pejoratywne konotacje) kategorii, jaką stanowi szeroko rozumiana „literatura kobieca”. Moim zamiarem będzie również ostateczna odpowiedź na pytanie, czy stworzony przez Lipskiego plan odnowy świata przez literaturę oraz restytucji kobiecości, powiódł się, przynosząc realne rezultaty, których będę poszukiwać, tak w świecie rzeczywistym, jak literackim” (s. 24).

Jeśli nobilitacja literatury kobiecej ma dokonać się przez włączenie do niej pisarstwa męczyzny, to działanie to jest kolejnym potwierdzaniem przyjętego stereotypu, podobnie jak oddzielenie płci kulturowej od płci biologicznej nie wprowadza istotnej zmiany w postrzeganiu którejkolwiek. Może zmieniać postrzeganie podmiotu, do którego płęć kulturowa czy biologiczna jest atrybuowana, jednak nie postrzeganie samej płci.

„Z twórczości owego typu zdjęte byłoby zarazem odium ciężące na literaturze kobiecej – bo czyż można żywić podobne uprzedzenia wobec literatury kobiecej wówczas, gdy tworzy ją mężczyzna?” (s. 231)

Taka uwaga nie jest *de facto* zniesieniem grzechu pierworodnego podziału na literaturę męską i kobiecą, raczej przypomnieniem, że literatura dzieli się na dobrą i złą. Dyskusja tej kwestii wymagałaby uwzględnienia szerokiej bibliografii dotyczącej płci i literatury, a to z kolei odsunęłoby uwagę od samego Lipskiego. Reasumując, pomysł ten proponowałabym odsunąć na margines rozważań, co zresztą czyni Autorka pozostawiając kwestię podziału literatury jako nierozstrzygniętą. Rozważania odnoszące się do płci zostały zaprezentowane w oparciu o literaturę przedmiotu, w tym teksty klasyczne, jak „Druga Płęć” Simon de Beauvoir, ale także publikacje popularne jak „Płęć mózgu” Anny Moir i Davida Jessela. Pozostaje pytanie o to, co wniosły one do interpretacji prozy Lipskiego? Hipotezę o żeńskim mózgu Lipskiego? – można by zapytać. Ani taka hipoteza, ani teza nie zostały eksplicytnie wyartykułowane, a kolaż nawiązań pozostawia w niejednoznacznym zawieszeniu stanowisko Autorki uniemożliwiając merytoryczną polemikę.

Analogicznie, odnoszenie się do archetypu *Magna Mater* wyabstrahowanego z kontekstu judeo-chrześcijańskiego, a następnie posługiwanie się kategorią ikony wydaje się *nomen omen* rzeczywiście zamachem interpretacyjnym na prozę Lipskiego. Ta ambiwalencja i niekonsekwencja w odnoszeniu się do kontekstów religijnych podkopuje zaufanie wobec prezentowanych interpretacji. Trudno oczekiwać, że Lipski będzie postrzegany jako kabalista, lub syjonista, jednak nie można tych kwestii traktować wyłącznie instrumentalnie i używać odniesień do kabały wybiórczo. A jeśli już, to dlaczego nie pojawił się komentarz do izraelskiej rzeczywistości, w której przyszło Lipskiemu żyć?



Podobnie, odseparowanie kwestii płci i kwestii choroby, zdrowia i okaleczenia wydaje się uproszczeniem. Traumatyzowanie ciała kobiecego i męskiego poddane jest innej dynamice konsekwencji społecznych, na które rozciągają się role płci. Postrzeganie kobiety jako ofiary, to w wielu przypadkach krok do przywrócenia jej w porządku społecznym, natomiast postrzeganie mężczyzny jako ofiary, to krok w kierunku wykluczenia. Cierpienie stygmatyzuje mężczyzn i kobiety na różnych poziomach życia społecznego i w konsekwencji: kulturowego, a takiego aspektu Autorka zdaje się nie brać pod uwagę.

To, co natomiast zasługuje w moim przekonaniu na uwagę i dowartościowanie, to dostrzeżona i poddana analizie, koncepcja „bycia bardziej”, życia bardziej, bycia bardziej kobietą, bardziej człowiekiem, nawet bardziej pisarzem – która stanowi wyjście poza utarte szlaki interpretacyjne. Jakkolwiek eksplikowane mogą być powody tego pragnienia intensyfikacji, to w nim właśnie ujawnia się, mistyfikuje i demistyfikuje pożądanie samego istnienia, które wcale nie musi szukać legitymizacji w konwencjonalnych formach społecznych, czy ‘normalnych’ formach biologicznych.

„Postuluję tu uznanie istnienia nowego typu literatury kobiecej, która obejmowałaby utwory będące świadectwem specyficznego typu estetycznej, egzystencjalnej i metafizycznej wrażliwości twórcy, nie zaś jego płci biologicznej. Literatura tego typu nie redukowalaby, lecz przeciwnie, absorbowala czy nawet intensyfikowala napiecia plynace z istnienia w kulturze podstawowego podzialu na pierwiastki „męskie” i „żeńskie”, utrzymując je równocześnie w stanie odnowicielskiej równowagi, a przynajmniej dążąc do osiągnięcia takiego stanu” (216). [podkreślenie ASW]

To swego rodzaju ucieczka od płci zarówno biologicznej, jak i kulturowej, próba wykazania, że kategorie te utraciły swoją funkcjonalność i efektywność w dyskursie literaturoznawczym i to jest, jak rozumiem obiecany we wstępie zamach koła hermeneutycznego, który może być nadal zgłębiany i rozwijany.

Interesująco zaplanowała Pani Jędrzejewska swój wywód: od koncentracji uwagi na kobiecości, na bohaterkach prozy Lipskiego, przez spojrzenie niejako wstecz, na dzieci oraz dzieciństwo, ku próbie definiowania męskości - chociaż bieg wywodu ma prowadzić do „bycia bardziej” i „bycia kobietą” – jako celem i konkluzją rozważań. Jeśli za Autorką przyjąć, że męscy bohaterowie Lipskiego stanowią nie tylko przeciwwagę dla postaci kobiecych, ale służą za egzemplifikacje wcieleń autobiograficznych pisarza, to rodzi się pytanie o umocowanie założenia o ich różnorodności.

Pytania o powody groteskowego zniekształcenia świata w prozie Lipskiego pozostają otwarte. Brak równowagi płci nie stanowi i nie może stanowić pełnego i wyłącznego

wyjaśnienia zniekształcenia świata. Autorka deklaruje rezygnację np. z analizy wpływu afazji na prozę Lipskiego, to jednak koncepcja restytucji kobiecości oraz odnowy świata przez literaturę domaga się uwzględnienia tak dojmującej cielesności, chociażby przez uwzględnienie literatury przedmiotu z zakresu szeroko pojętych badań *medical humanities*, np. „Fragmenty dyskursu maladycznego” pod red. Macieja Ganczara, Ireneusza Gielaty, Moniki Ładoń .

Dyskusje na temat autoplagiatu przetaczają się przez środowisko uniwersyteckie od lat. Z mniejszym, lub większym zaangażowaniem rozważamy, zwłaszcza w humanistyce, na ile badania są konsekwentnie kontynuowane, na ile całkowicie nowe i różniące się od własnych ustaleń sprzed lat. Nie miejsce i nie czas by je referować, czy kwestie te rozstrzygać, niemniej niezależnie od tych dyskusji i zajmowanych w nich stanowisk zarówno Autorki rozprawy, jak i recenzentów: zwykła rzetelność naukowa nakazuje poinformować czytelników, że czytają zmienioną lub niezmienioną wersję artykułu już raz recenzowanego i opublikowanego, a tego w tej pracy zabrakło. Podkreślam to tym bardziej, że jest to rozprawa doktorska, a kwestia dotyczy dwóch tekstów już opublikowanych:

Iwona Jędrzejewska, Człowiek, bardziej, człowiek... kobieta. O modelu kobiecości w pisarstwie Leo Lipskiego, „Młoda Humanistyka” 2017, nr 3.

Iwona Jędrzejewska, Somatobiografia Leo Lipskiego, czyli historia ciała utrwalonego w tekście, w: *Literatura dokumentu osobistego. Studia przypadków*, red. A. Fitas, Wydawnictwo KUL, Lublin 2021.

Żadna z wymienionych publikacji nie znalazła się w bibliografii. Dziwi ten fakt tym bardziej, że Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789) z dnia 27 września 2017 r. dopuszcza wykorzystanie własnych, wcześniej już opublikowanych, prac w ubieganiu się o nadanie stopnia doktora:

„Art. 13. 1. Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

2. Rozprawa doktorska może mieć formę maszynopisu książki, książki wydanej lub spójnego tematycznie zbioru rozdziałów w książkach wydanych, spójnego tematycznie zbioru artykułów opublikowanych lub przyjętych do druku w czasopiśmie naukowych,

określonych przez ministra właściwego do spraw nauki na podstawie przepisów dotyczących finansowania nauki, jeżeli odpowiada warunkom określonym w ust. 1.”

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001789/O/D20171789.pdf>

Zatem obydwie teksty miały prawo zostać włączone do rozprawy i nie ma podstaw by to kwestionować. Natomiast ubolewam nad brakiem dochowania dobrych obyczajów akademickich, przede wszystkim oddania szacunku zarówno recenzentom wydawniczym prac opublikowanych, jak wszystkim czytelnikom.

W Bibliografii zabrakło także bardzo ważnej, nowej publikacji, jaką jest numer tematyczny „Archiwum Emigracji” 2022, z.30: „Leo Lipski-archiwa, dysfunkcje, język” pod redakcją Olgi Hellich (Osińskiej), Agnieszki Maciejowskiej i Marcina Wołka.

Praca napisana jest w tonie momentami publicystycznym, polemicznym, przez to bardzo żywym i przyciągającym uwagę. Lekkość pióra stanowi zaletę, jednak nie chroni przed drobnymi błędami, potknięciami redakcyjnymi, które nie rzutują jednak na odbiór całości.

Reasumując, stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska Pani mgr Iwony Jędrzejewskiej *Człowiek, bardziej człowiek... kobieta Płeć i kobiecość w pisarstwie Leo Lipskiego* spełnia wymagania ustawowe w stopniu wystarczającym, zatem wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Jędrzejewskiej do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo.

*Anna M. Sienkiewicz-Wojaszkiewicz*